

Bogdan Zeler

Kilka uwag o Internecie i nauczaniu języka polskiego

Postscriptum nr 1(47), 35-38

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Zeler

Kilka uwag o Internecie i nauczaniu języka polskiego

Szkoła polska, a więc także szkolna polonistyka znalazła się w okresie zasadniczych przemian organizacyjnych i programowych. Ich zwińczeniem staje się nowa matura z języka polskiego, którą po raz pierwszy będą w tym roku zdawać uczniowie. Zmianie ulega zarówno formuła egzaminu pisemnego, który sprowadzony zostaje w dużej części do rozumienia czytanego tekstu, jak i forma egzaminu ustnego, zakładającego obecnie prezentację wcześniej przygotowanego tematu. Szczęólnego znaczenia nabiera w tym kontekście umiejętność samokształcenia. W podstawie programowej nauczania języka polskiego w szkole średniej znajdujemy następujący zapis dotyczący tych kwestii:

1) syntetyzowanie poznanego materiału: scalanie zebranych informacji w problemowe całości,

2) korzystanie z literatury fachowej: notowanie, relacjonowanie; opis bibliograficzny,

3) korzystanie z różnych źródeł informacji (dokumentów, leksykonów, encyklopedii, słowników, baz danych, nagrań magnetofonowych i magnetowidowych, Internetu).

Konieczność takiego przygotowania uczniów sprawia, że szczególną rolę zacznie odgrywać umiejętność poruszania się w sieci i korzystania z jej zasobów.

Drugim źródłem powiązań szkolnej polonistyki z Internetem są zmiany, jakim podlega sama literatura pod wpływem „sieciowości”. W innym miejscu zwracałem uwagę na najważniejsze wyznaczniki tych przemian. „Jedną z zasadniczych kwestii dla świata współczesnego jawi się opozycja «wnętrze»/«zewnętrze». Literatura była zawsze pojmowana jako emanacja «wnę-

trza». Szczególnie wyraźnym tego przykładem była liryka rozumiana jako zapis tego, «co w duszy gra». Postawa taka zakładała, iż twórca w pełni jest świadomy swej tożsamości. Sytuacja ta ulega zasadniczej zmianie w przypadku tekstów literackich funkcjonujących w sieci. Tu niejako u początków tkwi założenie, że tekst stanie się wspólną własnością nadawcy wypowiedzi i jej odbiorców. Tożsamość twórcy ulega więc zachwianiu lub swoistemu zwielokrotnieniu. Tekst nie staje się manifestacją «ja», lecz sygnałem otwarcia na drugiego człowieka, którego tożsamość jest bliżej nieokreślona, być może zafałszowana lub zmyślona [...].

Zjawiskiem najbardziej charakterystycznym dla obiegu literatury w Internecie jest **hipertekst**, zakładający nieliniarny sposób zorganizowania danych połączonych linkami oraz wiele możliwości jego odczytania. Publikowane w sieci powieści hipertekstowe, czyniąc z czytelnika współautora tekstu, wyzwalają jego postawę interaktywną, prowokują do ingerencji w tekst, nieustannego współtworzenia dzieła otwartego. Czytelnik przemieszcza się (nawiguje) po hipertekście według własnego uznania. Korzystanie z hipertekstu umożliwia nie tylko nawigację pomiędzy kolejnymi tekstami, czy jego częściami, ale przechodzenie do wypowiedzi o charakterze graficznym, filmowym czy dźwiękowym. Ten multimedialny charakter sprawia, że powstaje zupełnie nowa jakość nieobecna w literaturze rozumianej w tradycyjny sposób. Literatura daje się określić jako byt tworzony i odczytywany w środowisku hipertekstowym. Szczególnego znaczenia nabierają punkty węzłowe, centra, w których «przecinają się tory lektury, które czytać można wiele razy i które co chwila rzucają na całość inne światło»¹. Obok wskazanych wyżej jej zasadniczym wyznacznikiem jest **wariantowość** elementów dzieła literackiego².

Zmianie podlegają tradycyjne instytucje życia literackiego, których miejsce zajmują grupy dyskusyjne, wymiana informacji pocztą internetową, dyskusje prowadzone za pomocą komunikatorów etc. Powoduje to, że zmienia się aksjologia dzieła literackiego. Ogólnie przyjęte i ustalone normy wartościowania podlegać mogą zanegowaniu, a ich miejsce zajmą luźne uwagi interpretatora. Szczególna rola zdaje się przypadać tu czatom internetowym, gdzie dochodzi do w miarę swobodnego komentowania dzieł literackich; podobny, luźny charakter mają komentarze dopisywane do artykułów pomieszczonych na internetowych stronach.

¹ M. Pisarski: *Kartografowie i kompilatorzy. Pół żartem, pół serio o praktyce i teorii hiperfikcji w Polsce*. W: *liternet.pl*. Red. P. Marecki. Kraków 2003, s. 27.

² Por. B. Zeler: *Internet i literatura*. W: *Oblicza Internetu*. Red. M. Sokołowski. Elbląg 2004, s. 88-89.

Dodajmy wreszcie, że młodzi ludzie obcują na co dzień z formą fabularnej wypowiedzi, jaką są gry internetowe, co z pewnością sprawia, że inaczej niż dotychczas patrzą na teksty fabularne tradycyjnie pojmowane.

Wszystkie te przemiany sprawiają, że trzeba na nowo postawić pytanie o charakter szkolnej edukacji literackiej.

Zastanówmy się, jakie możliwości stwarza korzystanie z Internetu w szkole. Po pierwsze jawi się być Internet biblioteką sieciową, w której dostępnych jest wiele tekstów literackich. Ograniczenia prawa autorskiego sprawiają, że najczęściej są to pozycje starsze, ale w przypadku poszukiwań uczniowskich nie jest to dużym utrudnieniem. Wszak lektura szkolna w znacznej mierze zasadza się na tekstach literackich arcydzieł. Przykładem takiej sieciowej biblioteki może być strona założona przez pracowników Uniwersytetu Gdańskiego www.monika.univ.gda.pl/~literat/.

Znajdziemy w sieci również wiele stron zawierających bazy danych poświęcone życiu i twórczości poszczególnych pisarzy. Wiele takich adresów odnaleźć można w książce Reinharda Kaisera *Literackie spacery po Internecie*³, która zawiera wielką liczbę informacji o miejscach w sieci, które mogą zainteresować miłośników książki i literatury, m.in. adresy katalogów największych światowych i polskich bibliotek, listy baz danych, encyklopedii, słowników, leksykonów, a także gazet i czasopism.

Przypomnieć należy, że sieć żyje, podlega nieustannym przemianom, jedne strony zanikają, inne pojawiają się. Dlatego szczególną uwagę zwrócić należałoby na umiejętność posługiwania się internetowymi wyszukiwarkami, umiejętność właściwego formułowania wpisywanych zapytań.

Wspomniałem już, że jest Internet miejscem aktywnego życia literackiego, dzięki czemu rozwija wrażliwość estetyczną, uczy formułowania sądów, umiejętności polemizowania. Wszystko to z pewnością sprzyja osiąganiu celów polonistycznej edukacji.

Korzystanie z Internetu pociąga za sobą również szereg zagrożeń. Generalnie zagrożenia te powodują negatywne konsekwencje, które można określić jako: **psychiczne** (uzależnienie, oderwanie od życia), **moralne** (niekontrolowany dostęp do informacji), **społeczne** (anonimowość, zachowania nietetyczne), **intelektualne** (bezgraniczne zaufanie do informacji czerpanych z Internetu; niedostrzeganie „szumu informacyjnego”). Szczególnie niebezpieczne są te ostatnie. Obok wiedzy autentycznej znajdujemy w sieci szereg wiadomości mylących, niedokładnych, przekłamanych lub zmanipulowanych. Bezkrytyczne korzystanie z nich mogłoby stanowić dość poważne zagrożenie dla dydaktyki.

³ R. Kaiser: *Literackie spacery po Internecie*. Kraków 1997.

Oslabieniu ulega pozycja nauczyciela, który do tej pory występował w roli absolutnego autorytetu. Teraz uczeń jest w stanie szybko zweryfikować informacje przez niego udostępniane. Nie ulega również wątpliwości, że proponowane w sieci sposoby upowszechniania tych informacji są o wiele bardziej atrakcyjne niż te proponowane przez szkolną dydaktykę, gdzie wciąż jeszcze zdaje się królować tablica i kreda.

Wszystko to prowadzi do kilku wniosków. Zmianie powinien ulec paradygmat myślenia o nauczaniu języka polskiego. Generalnie – można by rzecz sprowadzić do postulatu prowadzenia w szkole szeroko rozumianej edukacji medialnej. Rozmiary tego szkicu nie pozwalają na rozwinięcie tej kwestii. Podkreślimy jednak, że w edukacji owej chodzi nie tylko o wykształcenie umiejętności korzystania z Internetu. Równie ważne jest zwrócenie uwagi ucznia na niebezpieczeństwa związane z korzystaniem z sieci. Ale najważniejszym zadaniem tej edukacji wydaje się wykształcenie człowieka, którego charakteryzuje „odpowiedzialność ludzka, warunek nieodzowny moralności międzyludzkich stosunków [...] Mogą ją posiadać tylko ludzie, którzy opanują trudną sztukę tolerancji dla stanu bolesnej skądinąd wieloznaczności i niepewności. Dojrzały człowiek to taki, który potrzebuje tego co niejasne i nieznane”⁴. Cel ten musi być osiągnięty nie tylko na drodze edukacji informatycznej ale i – ze względu na jego głęboki moralny wymiar – polonistycznej.

Zainteresowanych omówioną problematyką Czytelników zachęcam do lektury następujących książek:

1. L. Gajda, S. Juszczak, B. Siemieniecki, K. Wenia: *Edukacja medialna*. Toruń 2003;
2. A. Ogonowska: *Edukacja medialna, klucz do rozumienia społecznej rzeczywistości*. Kraków 2003;
3. R. Kaiser: *Literackie spacery po Internecie*. Kraków 1997;
4. *Oblicza Internetu*. Red. M. Sokołowski. Elbląg 2004.

prof. UŚ dr hab. Bogdan Zeler – pracuje w Zakładzie Komunikacji Kulturowej Instytutu Nauk o Kulturze. Zajmuje się komunikacją literacką w mediach, poezją romantyczną i współczesną oraz sferą *sacrum* w literaturze. Opublikował następujące książki: *Teofania we współczesnej liryce polskiej* (1993), *Zrozumieć poezję współczesną* (1995), *O poezji Wisławy Szymborskiej* (1996), *Poezja i...: studia, szkice, interpretacje* (1998), *Po wiersz tak prosty, że każdy zrozumie: o poezji księdza Jana Twardowskiego* (2001), *Odcień słowa. Podręcznik do kształcenia literackiego dla liceów ogólnokształcących i liceów profilowanych* (2002).

⁴ Z. Bauman: *O ładzie, który niszczy i chaosie, który tworzy*. W: *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*. Red. A. Zeidler-Janiszewska, J. S. Wojciechowski. Warszawa 1998, s. 22.